

Joanna Porawska

AUTOREFERAT

PRZEBIEG STUDIÓW I PRACY ZAWODOWEJ

Jestem pracownikiem Instytutu Filologii Romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1976 r., tj. od czasu ukończenia studiów na kierunku Filologia Romańska. Ukończyłam specjalizację francuską, niemniej jednak od początku studiów uczyłam się również języka rumuńskiego, a wynikiem tych zainteresowań była praca magisterska w zakresie porównawczego językoznawstwa francusko-rumuńskiego (*Valeur expressive et intellectuelle des locutions à la base de la langue française et roumaine*). W tym czasie uzupełniałam swoje wykształcenie w ramach systemu indywidualnego, uczestnicząc w zajęciach prowadzonych przez Studium Językoznawstwa Indoeuropejskiego i Ogólnego UJ oraz na Uniwersytecie w Bukareszcie, korzystając dwukrotnie z dłuższych stypendiów naukowych w Rumunii (1976, 1979).

Następne lata w moim rozwoju naukowym i dydaktycznym związane były z pracą ze studentami jedyne go wówczas w Polsce, nowopowstałego kierunku Filologii Rumuńskiej oraz, równoległe (choć w mniejszym wymiarze), ze studentami Filologii Romańskiej. Wzięłam w tym czasie udział w dwóch rumuńsko-polskich sympozjach (Bukareszt 1980, Kraków 1987), dwukrotnie uczestniczyłam w wakacyjnych stażach językowych w Rumunii (1977, 1986). Całkowite zamknięcie się tego kraju na wszelką współpracę w latach 1981-1990 spowodowało, iż nie mogąc zająć się intensywniej językiem rumuńskim, prowadziłam równoległe badania nad językiem francuskim, dołączając do nich perspektywę porównawczą z polskim. Trudna sytuacja stanu wojennego (niemożność wyjazdu za granicę) oraz urlop macierzyński i wychowawczy spowodowały, iż zdecydowałam się na doktorat w Polsce, w zakresie frazeologii francusko-polskiej, w oparciu o seminarium frazeologiczne, prowadzone w tych latach przez prof. Andrzeja M. Lewickiego w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Przebywałam też na stażu w lubelskim ośrodku. Współpraca z tym środowiskiem zaowocowała także kontaktami w kręgach zajmujących się frazeologią europejską oraz badaniem językowego obrazu świata (należę do Komisji Frazeologicznej oraz do Komisji Etnolingwistycznej przy Komitecie Językoznawstwa PAN). W tym okresie uczestniczyłam też czynnie w ruchu „Młodych Językoznawców”, biorąc udział w kolejnych konferencjach (dziś kontynuacją tego ruchu są dwa konwersatoria „Język a kultura” prowadzone w ramach Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, w których również brałam udział).

Od chwili uzyskania tytułu doktorskiego (1990), pracując na etacie dydaktyczno-naukowym w Zakładzie Italianistyki i Rumunistyki UJ, skoncentrowałam się na filologii rumuńskiej – zarówno na płaszczyźnie dydaktycznej, naukowej jak i organizacyjnej. Pragnę nadmienić, że działalność w ramach nowopowstałej specjalności w sytuacji, w której zaledwie kilka osób w Polsce zajmowało się tą dziedziną, bez wsparcia merytorycznego (i finansowego) ze strony rumuńskiej wymagało dużego zaangażowania z mojej strony. Odpowiedzialność za utrzymanie kierunku, jaka na mnie spadła – począwszy od tworzenia zespołu dydaktycznego, zaopatrywania biblioteki, poprzez inicjowanie oraz prowadzenie programów wymiany studentów (CEEPUS, SOCRATES/ERASMUS) - wymagała dużego zaangażowania w działalność organizacyjną. Mało opracowana filologia, która nie dysponuje podstawowymi narzędziami (tzn. słownikami dwujęzycznymi oraz materiałami dydaktycznymi), przedstawia trudności trudne do wyobrażenia dla specjalistów w zakresie języków bardziej popularnych i komercyjnych. Niemniej jednak, będąc na etacie

dydaktycznym, nie zaniedbywałam przez te lata pracy naukowej. Wydałam drukiem doktorat, opracowałam i wydałam podręcznik do nauki języka rumuńskiego (jako współautor), uzyskałam grant KBN na badania nad leksykologią rumuńską i polską (2001-2004), wydałam *Wielki słownik rumuńsko-polski*. Od czasu obrony pracy doktorskiej wystąpiłam z 29 referatami na różnych konferencjach naukowych (większość z nich to konferencje międzynarodowe), nagrałam 6 audycji z zakresu badań nad kulturowymi stosunkami polsko-rumuńskimi w publicznym Radio Rumuńskim, współpracowałam ze specjalistami z zakresu etnologii w ramach 3 grantów polsko-rumuńskich. Wynikiem moich badań są 43 opublikowane artykuły (w tym 6 recenzji i sprawozdań, nie licząc tłumaczeń naukowych ani przedruków, o które zwracano się do mnie parokrotnie, co świadczy o ich docenieniu przez redakcje czasopism naukowych), 32 referaty wygłoszone na konferencjach naukowych.

Poniżej podaję, w formie schematycznej, informacje dotyczące przebiegu mojej pracy zawodowej oraz rozwoju naukowego:

Praca na Uniwersytecie Jagiellońskim:

- 1976-1987 asystent, starszy asystent
- 1984-1986 urlop wychowawczy
- 1987-1990 lektor
- 1990-1992 wykładowca
- 1992 – 2004 starszy wykładowca
- od 2004 do dziś – adiunkt

Uzyskanie tytułu doktora:

Uniwersytet Jagielloński, 1990, doktorat w zakresie nauk humanistycznych, na podstawie rozprawy: *Semantyczne aspekty frazeologii czasowników ruchu. Francuskie związki frazeologiczne zawierające czasownik aller i ich formalno-semantyczne odpowiedniki w języku polskim*.

OSIĄGNIĘCIE WSKAZANE

Jako osiągnięcie naukowe, stanowiące istotny element rozwojowy i wnoszące znaczny wkład w rozwój filologii rumuńskiej, pragnę przedstawić jednotematyczny cykl publikacji z zakresu „**Polsko-rumuńskie stosunki językowe i kulturowe**”, sytuujący moją działalność naukową w ramach teorii kontaktów językowych. W jego skład wchodzi mój udział w opracowaniu *Wielkiego słownika rumuńsko-polskiego* oraz 34 publikacje. Cel naukowy moich prac badawczych, wraz z omówieniem ich wykorzystania w praktyce, przedstawię w dwóch częściach: w podpunkcie A, dotyczącym *Wielkiego słownika rumuńsko-polskiego* (dalej: WSRP) oraz w podpunkcie B, omawiającym artykuły.

Podpunkt A.

Wielki słownik rumuńsko-polski (wydany w r. 2009 w Wydawnictwie Uniwersytetu Jagiellońskiego), którego jestem współautorką (obok Haliny Mirskiej-Lasoty) – to pionierskie dzieło z zakresu leksykografii kontrastywnej¹. Moim wkładem w to dzieło było

¹ Wcześniej wydano (w Polsce i w Rumunii) tylko jeden większy rozmiarów *Słownik rumuńsko-polski* (pod red. J. Reychmana, Wiedza Powszechna 1970), o objętości ok. 85 arkuszy wydawniczych.

opracowanie merytoryczne i koncepcyjne. Na podstawie rozporządzenia MNiSW z dnia 13 lipca 2012 tego typu i rozmiarów słownik zalicza się do osiągnięć naukowych, jako równoważny monografii naukowej. Powstanie WSRP było poprzedzone badaniami nad leksykologią, frazeologią i paremiologią języków rumuńskiego i polskiego, w ramach grantu badawczego KBN, którego byłam kierownikiem.

Publikacja zawiera około 200 tys. rumuńskich wyrazów hasłowych, ich znaczeń, typowych połączeń łącznie z przykładami użycia w konstrukcjach gramatycznych oraz frazeologicznych (ok. 45 tysięcy haseł, 124,5 arkuszy wydawniczych) i jest najobszerniejszym z dotychczasowych słowników rumuńsko-polskich. Oprócz słownictwa ogólnego dzisiejszej rumuńszczyzny obejmuje również terminy specjalistyczne (w zakresie niezbędnym wykształconemu odbiorcy), związki frazeologiczne i przysłowia, typowe połączenia (kolokacje – nieobecne we wcześniejszym *Słowniku rumuńsko-polskim* z 1970 r.) oraz niektóre archaizmy i regionalizmy, niezbędne w procesie tłumaczenia tekstów literackich. Zawiera też hasła „kulturowe” związane z historią, polityką, religią (zwłaszcza prawosławną, np. nazwy świąt), mitologią, niektóre nazwy własne i najczęściej używane skróty i skrótowce. WSRP adresowany jest do szerokich grup odbiorców o różnym stopniu przygotowania językowego. Choć przygotowywany był z myślą o użytkownikach wyrosłych w polskim środowisku językowym, to jest również ważną pozycją dla Rumunów, poznających język polski, co potwierdzają 3 recenzje, które ukazały się w rumuńskich czasopiśmie naukowych. Przy rozstrzyganiu wszelkich wątpliwości kierowałyśmy się nadrzędnym celem „przyjazności” słownika dla czytelnika uznając, że ma on służyć nie tylko filologowi, lecz przede wszystkim przeciętnie wykształconemu odbiorcy. Wyjściem naprzeciw takiemu czytelnikowi było umieszczenie, w części wstępnej WSRP, swoistego „przewodnika” po gramatyce rumuńskiej (*Zarys gramatyki rumuńskiej. Wybrane zagadnienia*), przygotowanego dla polskich czytelników. Uznałyśmy za konieczne dodanie tego fragmentu, ponieważ na polskim rynku wydawniczym nie ma obecnie tego rodzaju opracowania. *Zarys gramatyki...* nie jest całościowym opisem struktury gramatycznej języka rumuńskiego, lecz jedynie uporządkowanym zestawieniem najistotniejszych zagadnień (zwłaszcza tych, które różnią oba języki), powstałym w wyniku długoletnich doświadczeń autorek w nauczaniu języka rumuńskiego. Staraliśmy się, unikając specjalistycznej terminologii językoznawczej, objaśnić gramatykę w sposób dostępny dla szerokiego grona czytelników, również (a może przede wszystkim) dla tych, którzy nie mają wykształcenia filologicznego. Oczywiście jest to inna postawa, z założenia glottodydaktyczna, niż postawa językoznawcy – strukturalisty, pragnącego ukazać całościowo system języka.

W konsekwencji myślenia w kategoriach *user friendly*, w hasłach, które bez dodatkowych wyjaśnień byłyby niezrozumiałe dla polskiego odbiorcy, zamieszczałyśmy informacje typu kulturowego czy historycznego, nie respektując tym samym norm, które niegdyś nakazywały ściśle rozgraniczać słowniki od leksykonów czy encyklopedii.

Praktycyzm treści słownika dwujęzycznego oraz konieczność tworzenia takich dzieł leksykograficznych są oczywistością i niezbędnym elementem rozwoju kulturowego. Ponieważ poprzednio wydany w Polsce *Słownik rumuńsko-polski* (pod redakcją Jana Reychmana, 1970), niedostępny od dawna w sprzedaży, zawiera słownictwo w pewnej mierze już nieaktualne (oraz ograniczone ilościowo, w stosunku do *Wielkiego słownika rumuńsko-polskiego*), zaistniała potrzeba opracowania innego, nowego i większego dzieła leksykograficznego. *Wielki słownik rumuńsko-polski* nie jest zatem kolejną wersją *Słownika rumuńsko-polskiego*, a jego powstanie poprzedziły teoretyczne badania współczesnego języka rumuńskiego. Istotnym argumentem na rzecz podjętego przeze mnie wyzwania były nie tylko upływ czasu, postęp techniczny i związane z nimi zmiany językowe, lecz także zasadnicze zmiany polityczno-społeczne końca lat 80. ubiegłego wieku. Przemiany ustrojowe w obu krajach doprowadziły do zmiany dyskursu również i w tym zakresie, a analiza materiału

leksykograficznego wykazała, że zarówno w języku rumuńskim, jak i polskim, hasła i przykłady z opisanej wyżej odmiany języka musiały zostać zaktualizowane. Zderzenie się starych i nowych form językowych jest widoczne przede wszystkim w procesie tłumaczenia. Słowniki dwujęzyczne zazwyczaj wcześniej niż jednojęzyczne muszą reagować na zmieniającą się rzeczywistość i wyrażający ją język, a ich autorzy (często tłumacze) żyją najczęściej w dwóch rzeczywistościach językowo-kulturowych. Ta uprzywilejowana pozycja pozwala im lepiej dostrzec zachodzące w języku zmiany i wprowadzać w dziełach leksykograficznych rozróżnienia, które niejednokrotnie nie są jeszcze notowane w słownikach jednojęzycznych. Opinia ta ma szczególne znaczenie z perspektywy omawianych tu języków, ponieważ w porównaniu z sytuacją panującą w wielu innych krajach europejskich, leksykografia polska i rumuńska (a zwłaszcza polsko-rumuńska i rumuńsko-polska) wciąż spotykają się z niewielkim zrozumieniem i zainteresowaniem. WSRP jest podstawowym narzędziem pracy dla tłumaczy, studentów i wszystkich uczących się języka rumuńskiego, a także, (zwłaszcza wobec braku wersji odwrotnej, polsko-rumuńskiej²) dla odbiorców rumuńskich. Jest niezbędny dla historyków, etnologów i naukowców reprezentujących różne dziedziny; nie bez znaczenia jest też przydatność WSRP dla zaniedbywanej do niedawna Polonii rumuńskiej, o którą władze polskie zaczęły dbać dopiero od około 20 lat.

W części wstępnej WSRP znajduje się *Zarys gramatyki języka rumuńskiego. Wybrane zagadnienia*. Celem tak pomyślanego „przewodnika gramatycznego” (a nie „gramatyki”, ujmującej całościowo zakres zagadnień związanych ze strukturą języka), jest przedstawienie istotnych dla polskiego odbiorcy problemów – przede wszystkim tych, które różnią oba języki, a ich nieznanomość może prowadzić do błędnej interpretacji wypowiedzi. Można by tu się posłużyć ciągle aktualnym sformułowaniem A. Trotz’a o *przestrojach gramatycznych*, nieznanomość bowiem zasadniczych różnic w strukturze gramatycznej obu języków może prowadzić do niezrozumienia przekazu, nawet przy najlepiej sporządzonym słowniku³. Taki punkt wyjścia powoduje, że, z czysto formalnego punktu widzenia, wskazówki zawarte w *Zarysie...* są oczywiście, w sposób zamierzony, niepełnym opisem języka. Tak więc dysproporcje w organizacji materiału są wynikiem przyjętych wcześniej założeń, podobnie jak brak rozdziału poświęconego składni, typowy dla wstępów gramatycznych pisanych dla potrzeb słownikowych (por. w tym względzie *Zarys gramatyki języka rumuńskiego* w części wstępnej *Słownika rumuńsko-polskiego* z 1970 r.).

Począwszy od klasyków myśli leksykograficznej, którzy, jak inni Europejczycy myśliciele tego okresu, zauważali społeczny charakter języka, a skończywszy na niektórych współczesnych badaczach, podkreślających, że rozwój języka, rozwój leksykografii oraz rozwój cywilizacyjny są od siebie zależne, językoznawcy zauważają zgodnie, że słownik dwujęzyczny powinien być oparty na solidnych podstawach teoretycznych. Ale nie tylko wyjście od ściśle określonych podstaw językoznawczych było istotnym elementem mojej pracy. Wieloletnia praca nad WSRP stała się również punktem wyjścia do różnego typu rozważań i analiz teoretycznych⁴, m.in. związanych z aspektem kulturowym oraz społecznym pracy leksykografa.

² Sytuacja auterek była dodatkowo nietypowa i trudna z powodu braku istnienia wersji odwrotnej. Zapoczątkowane przez Instytut Językoznawstwa Akademii Rumuńskiej w latach 70. XX w. prace nad dużym słownikiem polsko-rumuńskim nie zostały do dziś ukończone. W rezultacie obecnie nie istnieje żaden słownik polsko-rumuński większego formatu.

³ Trotz A.M., *Nowy dykjonarz, to jest Mownik polsko-francusko-niemiecki z przydatkiem przysłów potocznych, przestrog gramatycznych i inszym naukom przyzwoitych wyrazów*, Lipsk 1764 (podaję za: Urbańczyk, *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność*, wyd. IV zmienione i poszerzone, Kraków 2000).

⁴ Zarys problemów teoretycznych, związanych z opracowaniem WSRP, został przedstawiony przeze mnie na międzynarodowym sympozjum, zorganizowanym w Jassach w r. 2006 przez Instytut „A. Philippide” Akademii Rumuńskiej oraz podczas kongresu „Eugenio Coseriu”(Universitatea Babeş-Bolyai, 2009), a także opisany w serii artykułów [Porawska:2006e, 2009b, 2010a, 2010b, 2013b].

O tym, że zawartość treściowa WSRP pogłębia podstawy i wnosi nową jakość do leksykografii rumuńsko-polskiej, niech świadczy opinia, wystawiona mu przez specjalistę rumuńskiego, prof. Mircea Borcilă, podczas obrad poświęconego lingwistyce integralnej II Międzynarodowego Kongresu "Eugenio Coseriu", zorganizowanego przez Uniwersytet „Babeş-Bolyai” w Cluj-Napoca (2009)⁵: „Mowa więc o udanym potwierdzeniu jednej z zasad językoznawstwa, rozumianego jako nauka kulturowa lub, raczej, o powrocie do koncepcji, nazwijmy ją koncepcją „ducha języka”, dzięki której, za pośrednictwem *Słownika* poznajemy, oczywiście, również rzeczywistość materialną, ale poznajemy też ducha i sposób odczuwania, sposób myślenia, sposób widzenia rzeczy, który odbija się w słowach, w wyrażeniach idiomatycznych i, ogólnie rzecz biorąc, w najbardziej charakterystycznych znaczeniach języka lub języków, które również i ten znakomity *Słownik* wydobywa na światło dzienne. (...) Chodzi mi o bogactwo wyrażen idiomatycznych zawartych w tej pracy i widzę, że wiele z nich – uważanych u nas dotąd, zgodnie z tradycją utrwaloną przez znaną książkę Sandfelda z 1933 roku, za przynależące do tak zwanej „wspólnoty” czy też „rodziny” języków bałkańskich - odnaleźć można również w języku polskim. Ten słownik otwiera drogę do nowych badań naukowych o istotnym znaczeniu. *Słownik* poświadcza mianowicie istnienie znacznej ilości wyrażen idiomatycznych, które możemy przetłumaczyć dosłownie z rumuńskiego na polski i odwrotnie, nie zmieniając przy tym przenośnego znaczenia wyrażenia (w wielu przypadkach nie jest to możliwe w stosunku do „siostrzanych” języków, francuskiego czy włoskiego!). Jest to wyzwanie rzucone badaczom, a przewidywane przez wielu językoznawców – między innymi przez profesora Alexandru Niculescu – wyzwanie, któremu to opracowanie leksykograficzne pomoże sprostać. Opierając się na tej solidnej podstawie można zbadać w jakim stopniu prawda, przekazana przez wspomnianą tradycję, jest tylko częściowa i w jakiej mierze możemy wyodrębnić „wspólne jądro”, *nie tylko „bałkańskie”*, ale także wschodnio-europejskie, szczególnie w zakresie wyrażen idiomatycznych, które najlepiej ilustrują niewyrażony wprost pogląd na świat, charakterystyczny dla danej kultury lub szerszej przestrzeni kulturowej”.

Podpunkt B.

Cykl jednotematycznych publikacji z zakresu „*Polsko-rumuńskie stosunki językowe i kulturowe*” jest wynikiem mojej postawy badawczej, przekonania, że zasadniczym zadaniem filologa specjalizującego się w języku obcym są badania prowadzone z perspektywy porównawczej.

Przedstawione do oceny 34 artykuły (zob. załącznik „Wykaz opublikowanych prac...” p. I B) dotyczą tematyki nazw dni tygodnia i miesięcy w kalendarzu ludowym, etnonimów, pojęcia ojczyzny, frazeologii oraz leksykografii, a także współpracy kulturalnej i naukowej polsko-rumuńskiej. Są wynikiem moich badań prowadzonych w metodologii stosowanej w Polsce przy opisie językowego obrazu świata („JOS”, por. prace zespołu lubelskiej szkoły tzw. polskiego kognitywizmu, skupionej wokół prof. J. Bartmińskiego i środowiska wydawanej przez nich *Etnolingwistyki*), a w Rumunii zaliczane do nurtu „lingwistyki integralnej” zapoczątkowanej przez Eugeniu Coşeriu. Czasem te same problemy badawcze opisane są w obu (rumuńskiej i polskiej) wersjach, zawsze jednak są to ujęcia poszerzone i uzupełnione pod kątem danej kultury i języka.

⁵ Tłumaczenie dołączam w formie odrębnego załącznika. Oryginał tekstu: <http://lingua.ubbcluj.ro/index.php?menuid=108&lang=RO>

Językowo-kulturowy opis jednostek czasu, jakimi są nazwy miesięcy i dni tygodnia w rumuńskim kalendarzu ludowym stanowi główny temat moich zainteresowań naukowych w ostatnim okresie. Opis poszczególnych jednostek, dokonany na podstawie poświadczeń językowych (zwłaszcza wszelkich form utrwalonych) oraz źródeł etnograficznych, zawarty w wymienionych artykułach, ukazuje stopień zachowania chrześcijańskiej oraz przedchrześcijańskiej i ludowej pozachrześcijańskiej warstwy kulturowej w językach rumuńskim i polskim. Językowa ekspresja takich samych jednostek, różna w językach słowiańskich i romańskich, jest wynikiem innej tradycji kulturowej, związanej z numerycznym lub planetarnym systemem nazywania dni tygodnia, bowiem „(...) nazw dni tygodnia nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od zjawisk kulturowych i historii, w tym wypadku bowiem nie mamy do czynienia z umową społeczną, jak to się dzieje przy powstawaniu nazwy czegokolwiek innego. To systemy wierzeń i stan wiedzy motywowały strukturę i nazwy dni tygodnia”⁶.

W badaniach **etnonimów** koncentruję się na językowo-kulturowym obrazie Rumunów (historycznie Wołochów) w źródłach polskich. Obraz ten, opisany z perspektywy historycznej i gwarowej, zyskał uznanie wśród naukowców rumuńskich, czego wynikiem była recenzja L. Botoșeanu w czasopiśmie „Revista Română” oraz zapraszanie mnie, począwszy od r. 2004, do uczestnictwa w sympozjach organizowanych cyklicznie przez Instytut Filologii Rumuńskiej „A. Philippide” Akademii Rumuńskiej, a także honorowe członkostwo stowarzyszenia naukowo-kulturalnego (Asociația Culturală „A. Philippide”), skupiającego pracowników naukowych Akademii Rumuńskiej oraz Uniwersytetu „Alexandru Ioan Cuza” w Jassach. W wyżej cytowanej recenzji L. Botoșeanu pisała: „Do wspomnianych już zalet tego studium należy dodać wielość i różnorodność poświadczeń, z jakimi mają do czynienia zainteresowani czytelnicy, zwłaszcza rumuniści; studium dopełniającego przeglądu elementów leksykalnych, których znaczenie, podstawowe w tworzeniu rumuńskiej wspólnoty językowej oraz ewolucji wschodniej romańskości nie raz było już podkreślane”⁷. Prymat czynnika etnokulturowego (w tym wypadku chodzi o kulturę pasterską) okazuje się bezsporny w procesie utrwalania się w języku wartości i stereotypów, zaś zgromadzony przeze mnie materiał ukazał zerwanie związku semantycznego leksemu *Wołoch* z etnonimem. Podobne oderwanie się znaczenia późniejszego od etnonimu jest charakterystyczne również w opisanym przeze mnie (we współpracy z A. Tyrpą) porównawczym obrazie Niemca w ludowym obrazie świata, zawartego w gwarach polskich i rumuńskich, jednocześnie rola poznawcza, charakterystyczna dla stereotypów ludowych, okazuje się przeważająca w stosunku do negatywnego wartościowania.

Artykuły o tematyce **leksykograficznej** powstały w okresie prac nad *Wielkim słownikiem rumuńsko-polskim*. Opisano w nich nie tylko problemy związane z opracowaniem materiału leksykograficznego, ale przedstawiono też listę zagadnień gramatycznych, szczególnie trudnych dla Polaków uczących się języka rumuńskiego, która znalazła odzwierciedlenie w *Zarysie...*. Podczas prac wynikły pewne problemy na styku językoznawczych tradycji rumuńskich i polskich (np. natury terminologicznej, typów klasyfikacji itp.), które stanowią punkt wyjścia do dyskusji dotyczącej problemów porównywania języka romańskiego i słowiańskiego.

⁶ Waniakowa Jadwiga, 1998, *Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich*:163.

⁷ „Consistența și varietatea materialului faptic pus la dispoziția celor interesați, a româniștilor în special, vin să se adauge meritelor deja menționate ale acestui studiu, care completează perspectiva asupra unor elemente lexicale al căror rol capital în structurarea comunității lingvistice românești și evoluția romanității răsăritene a fost subliniat nu o dată” (Revista Română X, 2004, nr.1 (35), martie, p.21, Iași); <http://astra.iasi.roedu.net/revistaromana/>

Słowniki mogą być traktowane również jako pożyteczne narzędzia do opisu kultury danego obszaru językowego. Wieloletnia praca nad WSRP stanowiła dla mnie ważne doświadczenie, zwłaszcza, że okres aktualizacji materiału językowego, zebranego jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku, przypadł na lata dwutysięczne. W tym czasie można już było wyraźnie opisać zmiany, spowodowane często przemianami ustrojowymi, jakie dokonały się po r. 1989 w językach rumuńskim i polskim. Analiza zmodyfikowanych przykładów, związanych tematycznie z polityką i ekonomią, pozwoliła na ukazanie analogicznych zmian w mentalności Rumunów i Polaków, jakie były wynikiem przemian społecznych, ideologicznych oraz politycznych. O roli takiego ujęcia międzykulturowego w duchu lingwistyki integralnej oraz o jego docenieniu przez językoznawców rumuńskich niech świadczy fragment ze wspomnianego wyżej tekstu M. Borcilă: „Przypominam sobie spotkanie z filologami niemieckimi z 2003 roku – *Deutsche und rumänische Philologen in der Begegnung* – podczas którego ten punkt widzenia („*Pușcariu, wybitny prekursor lingwistyki integralnej*”) został przedstawiony i dokładnie uargumentowany. Mówiono (...) o rumuńskich korzeniach badań Coșeriu, ich wpływie na ewolucję od pozytywizmu językowego do językoznawstwa o orientacji funkcjonalno-kulturowej, jakim było klasyczne językoznawstwo szkoły klużańskiej. Ta zasada jest znakomicie zilustrowana również w koncepcji omawianego słownika, słownika etnolingwistycznego, przykładu „tekstu kulturowego”, jak go nazwała autorka, można by nawet powiedzieć *międzykulturowego* w głębokim rozumieniu, jakie stoi u podstaw dzisiejszej lingwistyki integralnej w ujęciu międzynarodowym”.

Artykuły na temat **współpracy naukowej i kulturalnej polsko-rumuńskiej** oraz o tematyce **dydaktycznej** tworzą cykl nie tylko dokumentujący ale i analizujący współczesną sytuację i są kontynuacją zainteresowań moich poprzedników w tej dziedzinie, działających od czasu powstania studiów rumunistycznych (tzn. od 1921 r.) na Uniwersytecie Jagiellońskim. Do dorobku w tej dziedzinie wliczam również wystawę, sporządzoną we współpracy z Biblioteką Jagiellońską, której byłam kuratorem (*Szkolnictwo polskie na uchodźstwie w Rumunii podczas II wojny światowej*, 27.11 – 12.12.2002)⁸.

Opisany wyżej, przedstawiony do oceny, dorobek naukowy odzwierciedla moją indywidualną drogę, jaka staje się udziałem każdego badacza, wkraczającego w niedostatecznie opracowaną dziedzinę. Budowanie takich podstaw, wyznaczanie kierunku rozwoju, wymagają całościowego oglądu spraw, a praca ta różni się od mniej innowacyjnego porządkowania cudzej wiedzy, przy korzystaniu z już opracowanych narzędzi (słowników, opracowań szczegółowych, gotowych ankiet). Takie działania wymagają, z natury rzeczy, zajmowania się wieloma różnorodnymi tematami. W mojej pracy stosuję się do sformułowanej przez E. Coșeriu „zasady użyteczności publicznej”, którą uznaję za istotną w działaniach filologa. Zgodnie z nią „ponieważ przedmiotem badania językoznawstwa jest język – rzeczywistość tak bardzo związana z życiem człowieka - badacz nie ma prawa się

⁸ <http://www.tpr.pl/post/26/wystawa-szkolnictwo-polskie-na-uchodźstwie-w-rumunii-podczas-ii-wojny-swiatowej/>

izolować, jak w wieży z kości słoniowej, w wąskiej dziedzinie swojej specjalności, zwracając się wyłącznie do „uczonych” i w sposób dla nich wyłącznie zrozumiały”⁹.

Mój rozwój naukowy ukazuje ewolucję tematów oraz zakresu badań różnych języków i metodologii, począwszy od porównania związków frazeologicznych francuskich i rumuńskich (praca magisterska), poprzez badania nad frazeologią w aspekcie francusko-polskim (doktorat i publikacja książki), do problemów polsko-rumuńskich. Reprezentując, przez długie lata, jedyną w Polsce rumunistykę uniwersytecką (obecnie jedną z dwóch), zmagalam się nie tylko z problemami czysto technicznymi i organizacyjnymi (zapewnienie sobie i studentom warsztatu pracy), lecz również z brakiem kontaktów naukowych w wybranej przeze mnie dziedzinie w polskim środowisku.

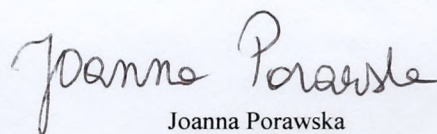
W ostatnim czasie zajmuję się również „niszową” tematyką wschodnich języków romańskich w opozycji do zachodnich (również w aspekcie etnolingwistycznym), prowadząc od paru lat wykład-opcję dla studentów wszystkich specjalizacji w ramach Instytutu Filologii Romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, wypełniając w ten sposób lukę we współczesnej polskiej romanistyce, w której badacze nastawieni są głównie na wąską specjalizację jednego wybranego idiomu. Zagadnienia te znajdują się również w moich planach na przyszłość. Początkowo stosowaną metodologię semantyki składnikowej zastąpiłam metodologią lingwistyki integralnej.

W kolejnych ocenach naukowych pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego zawsze otrzymywałam ponadprzeciętne i bardzo wysokie oceny, a w rankingu Wydziału Filologicznego UJ za lata 2005-2010 zostałam zaliczona do grupy A (wynik powyżej średniej w ocenie naukowej i dydaktycznej). W r. 2010 byłam jedną z trzech osób o szczególnych osiągnięciach naukowych na tym wydziale¹⁰.

Pionierska praca leksykograficzna oraz moje nowatorskie badania z zakresu rumuńsko-polskiej etnolingwistyki porównawczej, mieszczące się w nurcie opisu polsko-rumuńskich stosunków językowych i kulturowych, otwierają drogę płodnemu tematowi badawczemu, jakim jest styk romańsko-słowiański, najpełniej realizujący się, moim zdaniem, w opisie porównawczym języka rumuńskiego i słowiańskiego – polskiego. Opracowanie przeze mnie podstawowych narzędzi w dziedzinie filologii rumuńskiej w Polsce, znaczący wkład do reprezentowanej przeze mnie dziedziny oraz działalność w zakresie polsko-rumuńskich stosunków kulturalnych i naukowych zostały docenione przez stronę rumuńską, a wynikiem tego było przyznanie mi przez prezydenta Rumunii Krzyża oficerskiego Orderu Zasługi w dziedzinie kultury „Meritul cultural” w 2007 r.

⁹ Tłumaczenie terminów używanych przez E. Coşeriu oraz tłumaczenie cytatu autorki; por. mój artykuł, *Problemy opracowania Wielkiego słownika rumuńsko-polskiego. Na styku języka romańskiego i słowiańskiego*, [w:] *Silva rerum philologicarum*, Kraków 2010, Księgarnia Akademicka, s. 275-284.

¹⁰ Fakt ten został potwierdzony pismem Prorektora UJ ds. badań i współpracy międzynarodowej z dn. 1.10.2010 oraz przyznaniem mi nagrody „w uznaniu szczególnych osiągnięć w pracy naukowej”.


Joanna Porawska